Rok XIII[ty]. Nr. 30.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela ósma po Zielonych Świątkach*, dnia 22. Lipca 1849.

Religia.

Wykład modlitwy Pańskiéj, czyli Ojcze nasz.

(Ciąg dalszy.)

Było wiele prawdziwie wielkich i świętych ludzi, którzy wszelkiemi siłami się starali, aby okazać ludziom wielkość i świętość Boga i święcić imię Jego. Lecz ze wszystkich najukochańszy Zbawiciel nasz Jezus Chrystus imię Boskie najbardziéj święcił. Nim jeszcze się stał człowiekiem, już o Nim mówi Prorok, jakoby to sam był słyszał od Syna Bożego: Ponieważ Pan Bóg, Ojciec jego, w ofiarach i darach, które aż dotąd ludzie Jemu ofiarowali, niema upodobania, ani czci, dla tego On przyszedł i oznajmił świętość i sprawiedliwość Ojca swego wielu ludziom, nie tając jéj w swém własném sercu, ani przed drugimi, lecz opowiadając i ogłaszając ją publicznie, aby imię Boskie było święcone. Zaledwo Zbawiciel nasz się był urodził, a już niezliczeni aniołowie ogłaszali w pieniach swoich, że Pan Bóg odbierze cześć i że imię Jego będzie święcone: „chwała na wysokości Bogu!“ śpiewali. Gdy Pan Jezus miał dwanaście lat, udał się z rodzicami do Jerozolimy. Tam pozostał 3 dni dłużéj jak oni; a gdy matka, co go szukała, nareście Go znalazła, odpowiedział jéj na jéj użalania: „Ja muszę być w tém (w tym Kościele), co jest Ojca mojego, tém trudnić się muszę, co jest na cześć i chwałę Jego.“ Aby imię Ojca święcił, aby je uczynił wielkiém i chwalebném dla wszystkich ludzi, o to Syn Boży 33 lata się starał. Aby ludzie Ojca swego dobrze poznali, jak jest dobrym i świętym, jak miłosiernym a przytém sprawiedliwym, zgoła, jak doskonałym jest Ojcem, dla tego wszystko czynił i wszystko cierpiał. Nic mu nie było zatrudném. Nauczał i oświecał ludzi, czynił w imieniu Ojca swego i na Jego cześć i chwałę cuda; wolał cierpieć głód i pragnienie, jak opuszczać okazyą czynienia dobrego, z którego Ojcu przyszła chwała. On sam nie tylko całe nocy się modlił, lecz zyskał także Ojcu prawdziwych wielbicieli i czcicieli, którzy Go czczą i chwalą w duchu i w prawdzie. Opowiadał zawsze tylko o Ojcu swoim, myślał zawsze tylko o Nim i czynił wszystko na

chwałę Ojca swego. Z ust Jego ustawicznie słodkie imię Ojca jego wychodziło. Gdy skłonił na krzyżu głowę swą i umierać miał, jeszcze raz wołał do Ojca swego: „Ojcze, w ręce twoje oddaję ducha mego.“ O imieniu Ojca swego nawet wśród największych boleści nie zapomniał. Gdy cud jaki uczynić chciał, wtedy wznosił oczy swe ku niebu do Ojca, dziękował Mu, prosił i chwalił Go; oddawał się całkiem woli Ojca; i okazał przez to wszystkim ludziom uczynkami swojemi i przykładem swoim, jak imię Ojca niebieskiego święcić i czcić mają. Ostatnie słowa, które najukochańszy Zbawiciel nasz w ostatni wieczór życia swego jeszcze mówił, gdy się był żegnał z uczniami swojimi, tak są pełne czułości, że je tu wam powtarzam. Powiedziawszy im, iż wnet na chwałę Ojcu swemu umrze, podniósł oczy w niebo i rzekł: „Ojcze, przyszła godzina; wsław Syna Twego, aby Syn Twój Ciebie wsławił. — Jam wsławił Ciebie na ziemi, — oznajmiłem imię Twoje ludziom, których mi dałeś wśród świata. Twoi byli i dałeś mi ich, a mowę twoją zachowali. Ja za nimi proszę i nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, bo są twoi; i wszystkie rzeczy moje są twoje, a twoje są moje. Ojcze święty! zachowaj ich w imię Twoje, aby byli jedno, jako i my. Nie proszę, abyś ich wziął z świata, ale żebyś ich zachował ode złego. Poświęć ich w prawdzie. Mowa twoja jest prawda. A za nich ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie; aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli; aby uwierzył świat, żeś Ty mnie posłał, i umiłowałeś ich, jakoś i mnie umiłował. Ojcze, chcę, aby, gdziem ja jest i oni byli ze mną; aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał, albowiemeś mnie umiłował przed założeniem świata.“ — To rzekłszy Jezus, udał się z uczniami swymi za potok Cedron; tam krwawy pot lał się z twarzy jego; na drugi zaś dzień umarł, aby Ojcu zwrócił cześć i chwałę, której ludzie Jemu nie byli oddawali, kłaniając się stworzonym rzeczom, zamiast Stwórcy, i boską im oddając cześć. Tak było święcone i jest święte imię Boga. Jeżeli więc Zbawiciela naszego prawdziwie kochamy, naśladować Go we wszystkiém powinniśmy. Święcił On imię Ojca, święćmy i my najprzód sami imię Ojca, a prośmy Go potém, aby to sprawił, iżby także wszyscy ludzie Jego imię święcili. Bo w Boga wierzyć i przez wiarę ś. Go poznać; Boga miłować, Jemu być posłuszny i wiernie mu służyć; to znaczy: imię Boga święcić. Starajmy się więc o to, abyśmy ś^{ta} religią naszą, Zbawiciela i Boga naszego, coraz lepiéj poznawali. Kochajmy Go serdecznie, bardzo serdecznie. Bądźmy posłuszni zawsze Ojcu niebieskiemu. Czyńmy wszystko to, co myślimy, że jemu się podoba; unikajmy tego wszystkiego, o czém wiemy, że Jemu się nie podoba. Służmy mu bardzo wiernie, tak jak dobry sługa panu swemu służy; wtedy zobaczą ludzie nasze dobre postępowanie, nasze życie dobre, nasze uczynki dobre, i chwalić będą Ojca naszego niebieskiego; wtedy i oni czcić Go będą i wielbić jako świętego i doskonałego Ojca, gdy zobaczą, że my,

dzieci Jego, jesteśmy święci i doskonali. Skoro widzimy pobożnych i cnotliwych ludzi, radujmy się nad nimi; dziękujmy, jak nasz Zbawiciel Ojcu dziękował za to, naśladujmy ich i wznieśmy oczy i serce w niebo i prośmy Go: *Ojcze! święć się imię twoje*; zachowaj ich w łasce Twojéj, aby święty stał się jeszcze świętszym. Skoro zaś widzimy złych ludzi, smućmy się, że złe dzieci naszego Ojca obrażają i na hańbę mu tylko żyją, i mówmy znowu: *Święć się imię twoje.* To jest: Ojcze! dajże im łaskę nawrócenia się, aby się stali dobremi dziećmi. Widząc Żydów, niewiernych i błądzących we wierze, miéjmy litość nad nimi; módlmy się: „Ojcze! *święć się imię twoje.*" Udzielże im łaski prawdziwéj religii, aby poznali, Ciebie i tego, któregoś zesłał, Jezusa Chrystusa; aby wszyscy byli jedno, jako my jedno jesteśmy ze Synem twojim, Jezusem Chrystusem; aby był jeden pasterz, jedna trzoda i jedna owczarnia. Ile razy tę pierwszą prośbę w Ojcze nasz mawiamy, tak myślmy, a rozważając sobie wszystkie słowa, módlmy się zawsze.

Obrzędy kościelne.

(Dalszy ciąg.)

Teraz przejdziemy do wewnętrznego urządzenia Kościoła, i oto na samym wstępie

Woda święcona.

Jako woda zwyczajna służy człowiekowi do mycia, do oczyszczenia się z brudu, tak tu w Kościele woda święcona podobnie okazuje człowiekowi, aby się oczyścił na duszy, to jest z brudów grzechowych, bo nic zmazanego nie może wnijść do Królestwa Niebieskiego; bo nic nieczystego nie ma wchodzić do Kościoła Bożego. Tu mieszka Pan nad Pany, Król nad Króle; tu mieszka Bóg Najświętszy, sama świętość, a więc tylko Święci, to jest ludzie bez grzechu, przystęp tutaj mieć powinni. — A gdy się żegnasz święconą wodą przy wchodzie do Kościoła, pomyśl sobie, że się nie masz żegnać święconą wodą dla jakiegoś tylko zwyczaju, albo że cię tak Matusia nauczyli; ale dla tego, żebyś tu w Kościele duszę swoją z grzechów oczyścił; bo nie ciało, ale duszę swą masz obmyć, i to z wszystkich nieprawości, pierwéj nim wstąpisz do Kościoła; bo ziemia, na któréj stoisz, święta jest. Pamiętajcie więc wszyscy o tém wielkiém znaczeniu wody święconéj, że ona nam przypomina codziennie oczyszczenie się z grzechów; pamiętajcie o tém szczególnie wtenczas, gdy wchodzicie do Kościoła i wodą święconą się żegnacie. Bo nie na próżno woda święcona stoi w progu Kościoła; na samém wnijściu do Kościoła macie z sobą rachunek sumienia zrobić, czyście godni przystąpić do Świętości? a jeżeli nie, macie się oczyścić z waszych grzechów przez Sakrament pokuty.

W podobnéj myśli kropi Kapłan wodą święconą ludzi w Niedzielę przed zaczęciem Wielkiego Nabożeństwa. Bo jak woda oczyszcza ciało z wszelkiéj nieczystości, tak tu woda święcona ma przypomnieć, iż serca ludzkie również oczyścić się powinny na godne słuchanie Mszy świętéj i Słowa Bożego; aby człowiek lepszy, czyściejszy i świętszy wyszedł z Kościoła świętego. Biada człowiekowi, jeżeli chodzi

do Kościoła aby chodził, dla zwyczaju, albo z przynuki, bo mu każą. — Biada człowiekowi, jeżeli przystępuje do Sakramentów Świętych również ze zwyczaju, albo dla oka ludzkiego. Bo taki człowiek, zamiast poprawy życia, coraz gorszym się staje, i ani nie pomyśli o tém, że ma się doskonalić, ale odbywa tak święte rzeczy, jak zwyczajne; idzie do Kościoła, uczęszcza do Sakramentów Świętych, żegna się, bije się w piersi, również tak bez myśli wyższéj, jak orze, sieje, sprząta, młóci i tém podobnie. Lecz z wiecznością i z świętością ostrożnie, z sprawą duszną, z sprawą zbawienia bacznie postępujmy, bo mając jednę tylko duszę, nie mamy nic do stracenia. I dla tego to woda święcona przypomina nam ten cel wielki zbawienia. Dla tego to woda święcona wisieć powinna u każdego Chrześcianina Katolika w naczyniu przy drzwiach, aby przy każdém wnijściu i odejściu ten cel zbawienia każdemu przypominała. Doskonalić się ma każdy i oczyszczać się z grzechów i namiętności i nałogów, wszędzie i zawsze. I to jest znaczenie wielkie wody święconéj.

Rozmaitości.

Pożytek z czytania i pisania.

Powieść.

Pewien szewc w Paryżu, który zaledwo swoje nazwisko nagryzmolić potrafił, prosił swego czeladnika, ażeby mu napisał list do jego brata. Czeladnik napisał list, a majster podmalował pod nim, jak umiał, swoje nazwisko. Nazajutrz przychodzi czeladnik z dwoma swoimi znajomymi i mówi: „Przychodzę domagać się od Pana majstra mojéj własności.“ — „A to jakiéj?“ odpowie majster. — „Warsztatu i prawa do prowadzenia procederu. Tu jest dowód na piśmie, żeś mi to Wacpan sprzedał.“ — Majster stanął jak wryty na takie żądanie, lecz nie straciwszy przytomności umysłu, posłał po Komisarza policyi. Zapytany od tego, jak się rzecz ma, przysięgał na wszystko, że nic czeladnikowi swemu nie sprzedał. Wtém jeden z policyantów, co tam byli z Komisarzem, przypomniał sobie, że już dwa razy widział tego czeladnika w więzieniu za karę o kradzież. Na takie oświadczenie sługi policyjnego został ów oszukaniec wzięty do więzienia i po trzeci raz wyrokiem sądu na karę skazany.

Słowa prawdy.

Niechaj myśl śmierci nie trwoży człowieka,
Bo lepsze życie za grobem go czeka.

Słowa Bożego kto słucha i strzeże,
Najlepszą cząstkę ze świata zabierze.

Czyń dobrze w ciągu krótkiego żywota,
Na wieczność z tobą pójdzie tylko cnota.

Księgi, na których oparte zbawienie,
Są: Słowo Boże, natura, sumienie.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)